

Solidarność rozszerzona. O feministycznej lekturze *Czarnych słów* Anny Świrszczyńskiej

Katarzyna Szopa

ORCID: 0000-0002-5880-092X

Poeta musi mieć silne poczucie więzi z ludźmi, czuć się członkiem
wielkiej wspólnoty człowieczej. Być gardłem tych,
którzy sami nie umieją mówić¹.
Anna Świrszczyńska

Wstęp: efekt płci

Pytania o przyczyny zniknięcia dyskursu uwzględniającego analizę antagonizmów klasowych z krytycznoliterackiej mapy pojęciowej domagają się rozszerzenia o obszar feministycznej krytyki literackiej. W przypadku tej ostatniej chodziłoby nie tyle o obecność czy nieobecność samej kategorii klasy społecznej w badaniach feministycznych, ile o to, jak narzędzia wypracowywane od lat 70. w ramach teorii feministycznych bywają nadużywane, sprowadzane do prostej analizy tematologicznej lub do ahistorycznej kategorii płciowości.

¹ Anna Świrszczyńska, „Izba tortur, czyli moja teoria poezji”, *Kultura* 8 (1973): 3.

U podstaw feministycznej krytyki literackiej leży założenie, że nie tylko płęć, lecz także wszystkie wytwory człowieka – w tym literatura – są konstruowane społecznie. Celem jej badań jest przede wszystkim tropienie mechanizmów, wedle których opresja płciowa funkcjonuje jako nieodłączny element reprodukcji nierówności społecznych w danym systemie społeczno-ekonomicznym. Jako praktyka lekturowa i interpretacyjna, jak podkreślała Krystyna Kłosińska, feministyczna krytyka literacka nie jest więc pojedynczym „ogniskiem pojęciowym”, lecz „stanowiskiem, które przenika całość”². Oznacza to, że zakres jej analiz nie sprowadza się wyłącznie do lektury tekstów literackich z perspektywy płci, ile do aktu politycznej interwencji; trybu przekształcania kulturowych sposobów konstruowania i umacniania hierarchii społecznych z uwzględnieniem sytuacji genderowej. Z tego względu pojęcia zaczerpnięte z obszaru badań feministycznych wykraczać muszą poza dominującą analizę kulturową, skupioną wokół kategorii wykluczenia i tożsamości. Zamiast tego winny one obejmować cały obszar relacji społecznych, uwzględniający przede wszystkim pytania o materialne uwarunkowania opresji płciowej.

Niniejszy artykuł stanowi próbę namysłu nad tym, w jaki sposób koncentrowanie się wyłącznie na jednej kategorii tożsamościowej prowadzi do wytworzenia tak zwanego efektu płci, który został przez Corę Kaplan określony mianem „puszki Pandory teorii feministycznej”³. Przez efekt płci rozumiem działanie o charakterze dwoistym: z jednej strony wydobywanie na wierzch doświadczenia marginalizowanego, a z drugiej – wpisywanie go w narrację unifikującą, skoncentrowaną na kategorii tożsamości i pozbawioną tym samym analizy uwzględniającej złożoność relacji społecznych. Sądzę, że taki los spotkał *Czarne słowa* (1967) – w moim przekonaniu jedną z najważniejszych książek poetyckich Anny Świrszczyńskiej, odślaniającą nie tylko wagę i znaczenie jej programu poetyckiego, ale też złożoność kontekstu politycznego lat 60. XX wieku⁴.

Nie da się ukryć, że *Czarne słowa* to jedna z najbardziej enigmatycznych, a jednocześnie najrzadziej komentowanych książek poetyckich Świrszczyńskiej. W krytycznej recepcji twórczości poetki czytana była przez pryzmat wydanej w 1972 roku *Jestem baba*. Ta ostatnia stała się synekdochą całej twórczości poetki, a powstające wokół interpretacje dotyczyły w głównej mierze opresji płciowej. W efekcie z *Czarnych słów* najczęściej wydobywano wątki genderowe lub pisano, że wiersze te, w których pojawiła się narratorka płci żeńskiej, utorowały drogę tomikom późniejszym.

W swoich analizach *Jestem baba* pokazywałam, w jaki sposób płęć – jako niezbywalna kategoria analityczna – zostaje przekształcona w statyczny konstrukt tożsamościowy, najczęściej odsyłający do niezróżnicowanej i uniwersalnej kategorii Kobiety i przesłaniający tym samym

² Por. Krystyna Kłosińska, „Feministyczna krytyka literacka wobec pisania kobiet i jej pułapki”, *Fa-Art* 3 (2012): 3–13.

³ Por. Cora Kaplan, „Pandora’s Box: Subjectivity, Class and Sexuality in Socialist Feminist Criticism”, w: *Sea Changes: Culture and Feminism* (London: Verso, 1986), 148.

⁴ Niniejszy artykuł nie przedstawia szczegółowej interpretacji *Czarnych słów* Anny Świrszczyńskiej, gdyż koncentruje się na analizie wybranych strategii lekturowych w recepcji jej twórczości. Książkę poetki omawiam szerzej w monografii *Wybuch wyobraźni. Poezja Anny Świrszczyńskiej wobec reprodukcji życia społecznego* (w druku).

kategorię klasy społecznej⁵. O ile w pierwszej połowie lat 90. odzyskiwana w twórczości Świrszczyńskiej kategoria płci służyła badaczkom do rozmontowywania układu sił w polu literackim, zwłaszcza w kontekście kryzysu w obszarze społecznej reprodukcji wywołanego przez transformację ustrojową, a także w momencie instalowania konserwatywnej polityki reprodukcyjnej przy udziale Kościoła katolickiego, o tyle w późniejszym czasie stała się ona dominującą kategorią analityczną, która przesłoniła o wiele bardziej zniuansowany obraz stosunków społecznych, jaki wyłania się z książek autorki *Wiatru*. W ten sposób Świrszczyńska dołączyła do poetek kojarzonych z apologią macierzyństwa i kobiecej seksualności, a z horyzontu zniknął krytyczny ładunek jej poezji, wymierzony zwłaszcza w porządek reprodukujący nierówności społeczne. Kategoria „kobiecości” zaczęła dominować w krytycznej refleksji powstającej wokół Świrszczyńskiej, maskując tym samym cały obraz społecznych napięć i konfliktów.

Tendencja ta nie dotyczyła, rzecz jasna, wyłącznie poezji Świrszczyńskiej. Taki model analizy zaczął dominować w teoriach feministycznych w momencie instalowania neoliberalnej ideologii i w tej postaci przenikał również do badań (niekoniecznie i nie tylko feministycznych) prowadzonych na gruncie polskim. Jak pisze Nancy Fraser:

Odrzucając ideologiczny „ekonomizm” i upolityczniając to, „co prywatne”, feministki poszerzyły zakres tego, „co polityczne”, rzucając wyzwanie tradycyjnym hierarchiom społecznym, powstałym na bazie kulturowo skonstruowanych różnic pomiędzy płciami. Konsekwencją tych zmian powinno być rozszerzenie zakresu walki o sprawiedliwość, tak, by objęła ona i kulturę, i ekonomię. Jednak stało się inaczej. Feministyczna krytyka skupiła się całkowicie na „tożsamości płciowej” kosztem troski o podstawowe źródła utrzymania. Co gorsza, feministyczny zwrot ku polityce tożsamości połączył się ściśle z umacniającym się neoliberalizmem, który chciał tylko jednego: całkowitego wyparcia z pamięci idei równości społecznej. W efekcie doszło do absolutyzacji krytyki kulturowego seksizmu, a stało się to dokładnie w tym momencie, gdy okoliczności wymagały, by zdwoić wysiłki na rzecz krytyki ekonomii politycznej⁶.

Sądzę, że przyjęcie takiej optyki interpretacyjnej, która skupia się wyłącznie na kategorii płci, uniemożliwia dostrzeżenie niezwykle przemyślanego programu etycznego Świrszczyńskiej, wyrastającego bezpośrednio z lewicowej i feministycznej polityki emancypacyjnej lat 60. i 70. Ów program określam mianem solidarności rozszerzonej, którą definiuję jako sposób tworzenia nowego rodzaju więzi społecznych w celu przekształcenia tego, co publiczne, w to, co wspólne⁷.

⁵ Katarzyna Szopa, „Poetka rewolucji. Anna Świrszczyńska i socjalistyczny projekt równości kobiet”, *Śląskie Studia Polonistyczne* 2 (2018): 59–79; „Roses or Bread? Anti-Communist Narration in Feminist Readings of Anna Świrszczyńska’s Poetry”, *Praktyka Teoretyczna* 1 (2019): 72–92; „Babski przełom. Konstelacja tomu «Jestem baba» Anny Świrszczyńskiej”, w: *Konstelacje krytyczne. T. 1: Teorie i praktyki*, red. Dorota Kozicka, Monika Świerkosz, Katarzyna Trzeciak (Kraków: Universitas, 2020), 179–204.

⁶ Nancy Fraser, „Feminizm w służbie kapitalizmu”, tłum. Andrzej Dominiczak, *Le Monde Diplomatique* 11/93 (listopad 2013).

⁷ Por. Ewa Majewska, „«Solidarność» i solidarność w perspektywie feministycznej. Od post-mieszczańskiej sfery publicznej do solidarności globalnej”, *Etyka* 48 (2014): 44.

Kobiecość uniwersalna

O trudnościach, jakich przysporzyły badaczkom *Czarne słowa*, świadczy chociażby nieciągłość recepcji – w momencie publikacji książka doczekała się zaledwie trzech krótkich recenzji, po 1989 roku zaś czytana była na marginesie późniejszych tomów poetyckich.

W krytyce towarzyszącej kolejnym książkom Świrszczyńskiej *Czarne słowa* często traktowane były jako preludeum *Jestem baba* i czytane wobec niej wtórnie. „Murzyńskie” wiersze poetki za-powiadać miały nadejście baby, gdyż zwiastowały, jak pisał Włodzimierz Próchnicki, „inną wizję kobiety, nie abstrakcji wykoncypowanej przez kulturę, lecz pracującej przez całe życie, rodzącej dzieci, krzyczącej z bólu i rozkoszy, starzejącej się wraz z nieubłaganym postępem czasu”⁸. Opowieść o afrykańskich kobietach odczytywana była jako strategia stylizacyjna. Stanisław Balbus uznał, że „wyrafinowany prymitywizm” *Czarnych słów* „stanowił nie tyle przejaw zainteresowania autorki dla kultur egzotycznych, ile sposób ujęcia – bardzo odważnie potraktowanej – problematyki erotycznej. Stylizacja była metodą «oswajania» tematu, wyzwania go z szeregu konwenansów”⁹. W efekcie opisana przez Świrszczyńską afrykańska kobieta stała się kostiumem dla polskiej baby (wspomniany już Próchnicki pisał: „Nic wówczas tych kobiet z polskich miast i wsi nie różni od ich afrykańskich sióstr prezentowanych w *Czarnych słowach*”¹⁰). Jednakże w toku dalszej lektury ta ostatnia również zniknie z horyzontu rozważań i wpisana w poezję Świrszczyńskiej zróżnicowana sytuacja społeczna ustąpi miejsca odhistorycznionej „kobiecości”.

Tropem takiej lektury podążać będą niektóre badaczki zajmujące się twórczością Świrszczyńskiej po 1989 roku. Niemalże wszystkie monografistki dostrzegły w „murzyńskim” cyklu egzotyczne stylizacje, które miały uatrakcyjnić tematy dla poetki istotne¹¹. Małgorzata Baranowska uznała s t y l i z a c j e m u r z y ń s k i e za opis „abstrakcyjnego, niekonkretnego ludu”, który był w istocie „kluczem do rzeczywistości własnej”, czarną kobietę zaś za „próbę kobietę”, „próbę babę” i „pierwszą babę”¹². Renata Stawowy odczytywała ten tom przez pryzmat opisu krzywd, jakich kobiety doznają „ze strony mężczyzn czy ukształtowanej według tradycyjnych wzorów opinii społecznej”¹³. Píše ona, że *Czarne słowa* „opowiadają o życiu społeczności podporządkowanej starym formom. Tutaj podział ról społecznych jest bardziej sztywny niż w cywilizacji europejskiej, panujące zaś prawa okrutniejsze”¹⁴. Agnieszka Stapkiewicz również dostrzegła w *Czarnych słowach* opis uniwersalnych doświadczeń kobiecości: „[u] czynienie Murzynki bohaterką wiersza pozwoliło poetce na wydobycie pierwotnego charakteru porodu (zetknięcie ciała kobiety z ziemią), ale też na stworzenie obrazu uniwersalnego opowiadającego o każdej rodzącej”¹⁵. Skoncentrowane na wątku podrzędnej roli kobiet badaczki podkreślały ich nikłą sprawczość i bierność. Stawowy pisze:

⁸ Włodzimierz Próchnicki, „Wejść w siebie. O poezji Anny Świrszczyńskiej”, *Życie Literackie* 10 (1986): 9.

⁹ Stanisław Balbus, „Kobieta mówi o swoim życiu”, *Twórczość* 8 (1972): 108.

¹⁰ Próchnicki, 9.

¹¹ Por. Renata Inbrant, *From Her Point of View: Woman's Anti-World in the Poetry of Anna Świrszczyńska*, (Stockholm: Stockholm University, 2007), 182–183; Agnieszka Stapkiewicz, *Ciało, kobiecość i śmiech w poezji Anny Świrszczyńskiej* (Kraków: Universitas, 2014), 33.

¹² Małgorzata Baranowska, „Pod czarną gwiazdą”, *Twórczość* 6 (1986): 77.

¹³ Renata Stawowy, „Gdzie jestem ja sama”. *O poezji Anny Świrszczyńskiej* (Kraków: Universitas, 2004), 156.

¹⁴ Stawowy, 156.

¹⁵ Stapkiewicz, 170.

Kobiety w *Czarnych słowach* wykonują tradycyjnie przypisane im role: rodzą dzieci i opiekują się nimi, przyrządzają pożywienie. Biernie znoszą swój los, cokolwiek by im przyniósł. Są bezbronne wobec praw natury i wobec mężczyzn, którzy stanowią o ich życiu i śmierci. Nie ma tu miejsca na konstruktywny bunt. Mogą tylko, jak bohaterka *Kołysanki*, marzyć o śmierci jako o wybawieniu z niedoli życia lub co najwyżej zadawać pytania będące oznaką budzącej się świadomości kobiecej¹⁶.

Rzadko która badaczka odniosła się do wątków związanych z motywem walki i rytualnych tańców plemiennych wojowników. Swoją uwagę skupiły wyłącznie na opresyjnych stosunkach między płciami, na doświadczeniu macierzyństwa i porodu, a także na utożsamieniu kobiety z siłami natury¹⁷. Wątki ściśle związane z opisywanym przez poetkę problemem wyzysku pracy reprodukcyjnej badaczki zredukowały do doświadczeń uniwersalnych i potraktowały jako preludium *Jestem baba*, ignorując całkowicie antykolonialny wydźwięk *Czarnych słów*.

Co ciekawe, obrona wcześniej linia narracyjna nie uległa zmianie również w ostatnich latach – *Czarne słowa* nadal czytane są w kluczu uniwersalnej kobiecości. Nie ma również zgody wśród badaczek i badaczy co do obecnych w książce wątków kolonialnych. Podczas gdy Jacek Dehnel podkreślał, że *Czarne słowa* „warto czytać w dyskursie postkolonialnym”¹⁸, to w jednej z najnowszych interpretacji Ewa Janion uznała wprost przeciwnie, że „obrazy poetyckie skupiają się na rdzennych wierzeniach, jakby sprzed doświadczenia kolonializmu, zupełnie nieobecnego w tomie”¹⁹. Podobnym tropem podążył Piotr Mitzner, który nie tylko wykluczył możliwość odczytania *Czarnych słów* przez pryzmat historii kolonializmu, ale sugerował, że książka ta wręcz domaga się „ostrego osądu” z perspektywy badań postkolonialnych. Choć w swojej lekturze badacz zauważył charakterystyczne dla plemion skolonizowanych przemieszanie wierzeń indygennych z chrześcijańskimi, to mimo wszystko podtrzymał przekonanie o czysto stylizacyjnym wymiarze czarnej poezji, dostrzegając w niej „samą metafizykę, wiarę i magię”²⁰.

Tymczasem wyzwanie, jakie stawia przed nami lektura *Czarnych słów*, wynika z faktu, że książka ta – wbrew temu, co można by sądzić zwłaszcza po lekturze *Jestem baba* – podaje w wątpliwość mit męskiej dominacji. Nawet jeśli afrykańskie kobiety bywają ofiarami mężczyzn, to ci ostatni nie występują tu wyłącznie w roli opresorów. Częściej ukazywani są jako dzielni wojownicy, stawiający opór jakiejś na pierwszy rzut oka nieokreślonej zewnętrznej i niszczyielskiej sile. Świadczy o tym chociażby wiersz *To jest walka ostatnia*, opowiadają-

¹⁶Stawowy, 157.

¹⁷Najwyrazistszym przykładem takiej redukcijnej lektury *Czarnych słów* są dwa eseje Wioletty Bojdy: *Kubistyczna Świrszczyńska* i *Tajemnice menstrualnego ciała* (por. Wioletta Bojda, „Kubistyczna Świrszczyńska”, *Opcje* 1-2 [1996]: 18; Wioletta Bojda, „Tajemnice menstrualnego ciała”, *Kresy* 3-4 [1996]: 77). Badaczka sprowadziła złożony obraz stosunków społecznych w *Czarnych słowach* do dychotomii natura–kultura, sytuując afrykańską społeczność po stronie nieukształtowanej materii.

¹⁸Jacek Dehnel, „Trzecia Świrszczyńska”, *Dwutygodnik* 247 (2018), <https://www.dwutygodnik.com/arttykul/8026-trzecia-swirszczyńska.html?print=1>.

¹⁹Ewa Janion, „Mit, obrzęd i duchowość Afryki w «Czarnych słowach» Anny Świrszczyńskiej”, w: *Boginie, bohaterki, syreny, pajęczycy. Polskie pisarki współczesne wobec mitów*, red. Alessandro Amenta, Krystyna Jaworska (Warszawa: Wydawnictwo IBL, 2020), 30.

²⁰Por. Piotr Mitzner, „Maska afrykańska”, w: Anna Świrszczyńska, *Nienasyconie. Wiersze*, wstęp i oprac. Eliza Kącka (Kraków: Universitas, 2021), 79–83.

cy o tragicznym wyborze, przed jakim stają mieszkańcy wioski: między śmiercią samobójczą a pójściem do niewoli. W interpretacji wspomnianej już Janion wiersz ten odczytany został jako „spełnienie elementarnej zasady porządku patriarchalnego, w którym mężczyźni dysponują życiem kobiet i dzieci”²¹.

Czarne słowa przysporzyły interpretatorkom sporo trudności w głównej mierze dlatego, że prezentują o wiele bardziej złożony obraz rzeczywistości, wykraczający poza wąsko rozumiane relacje między płciami. Nie odnajdziemy tu bowiem wyrazistej polaryzacji, jak w *Jestem baba*, która umożliwiałyby odczytanie książki wyłącznie w kategoriach opresji płciowej. Dlatego w przeciwieństwie do wcześniejszych badaczek nie postrzegam *Czarnych słów* w kategoriach stylizacji czy kostiumu, które mają uatrakcyjnić uniwersalne problemy ludzkiej egzystencji. Nie dostrzegam też w stylizacjach murzyńskich opowieści o uniwersalnym doświadczeniu wszystkich kobiet. Czarna kobieta bynajmniej nie jest tu, jak sugerowała Renata Inbrant, „wypartym aspektem ja – źródłem wspólnego, autentycznego doświadczenia kobiecego”²². Przeciwnie, Świrszczyńska pisze raczej o konkretnym doświadczeniu, jakim jest niewolnicza praca kobiet tłukących maniok; o cierpieniu dzieci i osób starszych dotkniętych klęską głodu²³; o rozpaczliwej walce wojowników plemiennych o wolność; o wierzeniach i rytuałach zbiorowości, ale też o jednostkowych dramatach i radościach. Trudno przystać na założenie, że poetka chciała jedynie wystylizować swoje wiersze po to, by mówić o problemach uniwersalnych. Sądzę, że przyjęcie przez badaczki takiej linii interpretacyjnej wynika w głównej mierze ze zogniskowania uwagi wyłącznie na opresji kobiet. Taki uogólniający klucz interpretacyjny, w którym opresja płciowa znajduje się na pierwszym planie, przesłania szerszy i bardziej złożony obraz stosunków społecznych zawartych w *Czarnych słowach*.

Tym, co zostało całkowicie zignorowane w *Czarnych słowach*, jest wyłaniający się z wierszy poetki wydźwięk antykolonialny, podszyty radykalną krytyką polityki imperialistycznej i kapitalistycznej. Świrszczyńska ukazuje losy afrykańskich kobiet poza narracją tożsamościową; uwypukla raczej warunki, w jakich organizowane jest życie wiejskiej wspólnoty. Dlatego czytanie Świrszczyńskiej z perspektywy czy to kobiecej, czy postkolonialnej byłoby tu kolejną formą redukcjonizmu²⁴. *Czarne słowa* to przede wszystkim opowieść o skutkach przemocy kolonialnej, aktualizującej przemoc patriarchalną i rasistowską w warunkach kolonialnego kapitalizmu. To właśnie w tej książce uwidacznia się nierozzerwalny związek płci, rasy i klasy. Z tego powodu odczytuję ją nie w duchu afirmacji różnorodności tożsamości, lecz jako wyraz solidarności poetki z tymi najbardziej pokrzywdzonymi, „idącymi w pętach” kolejnymi

²¹Por. Janion, 41.

²²Inbrant, 183.

²³Przy czym ów głód nie jest tu efektem działania natury, lecz skutkiem polityki kolonialnej. Jak pisze Przemysław Wielgosz, w okresie przedkolonialnym istniały stare systemy gospodarcze z zabezpieczeniami na wypadek klęsk żywiolowych, które zostały zniszczone na skutek polityki imperialnej. Rozbudowane systemy magazynów i sieć dystrybucji ziarna podstawowych zbóż zapobiegały klęskom głodowym. Ich likwidacja w imię urynkwienia produkcji doprowadzała do katastrofy humanitarnej. Por. Przemysław Wielgosz, *Gra w rasy. Jak kapitalizm dzieli, by rządzić* (Kraków: Karakter, 2021), 195.

²⁴Odczytanie *Czarnych słów* wyłącznie z perspektywy postkolonialnej byłoby powieleniem lektury zogniskowanej wokół kategorii tożsamościowych. O redukowaniu perspektywy postkolonialnej do formy kulturalizmu pisał chociażby Terry Eagleton, dostrzegając w dyskusji nad historią kolonializmu efekt przesunięcia konfliktu politycznego z klasowego na kulturowy. Por. Terry Eagleton, „Postkolonializm i «postkolonializm»”, tłum. Michalina Golinczak, Jakub Maciejczyk, *Nowa Krytyka* 26-27 (2011): 334.

pokoleniami niewolników. Domaga się ona bardziej kompleksowej lektury, która uwzględniac będzie całą złożoność stosunków społecznych i aktualizowanych w ich ramach podziałów i rozmaitych form opresji.

Wbrew temu, co pisały interpretatorki *Czarnych słów*, uważam, że poetka kreśli przed nami wizję życia wspólnotowego, stawiającego opór europejskiej inwazji. Świadczy o tym chociażby geneza tej książki. Pierwowzorem wierszy „murzyńskich” była bowiem nieopublikowana dotąd sztuka *Śmierć w Kongu* (1963), o której poetka mówiła już w 1962 roku, że „jest to pierwsza chyba współczesna sztuka polska na temat kolonializmu – czołowego problemu naszej epoki”²⁵. Sztuka nawiązuje wyraźnie do wydarzeń związanych z okolicznościami zabójstwa Patrice’a Lumumby, pierwszego premiera Demokratycznej Republiki Konga, bohatera antykapitalistycznej i antykolonialnej rewolucji, działającego aktywnie na rzecz niepodległości Konga.

Materialistyczna krytyka feministyczna

Do napisania niniejszego artykułu zainspirowała mnie grupa studentek i studentów, wraz z którymi w czasie zajęć z teorii interpretacji omawialiśmy słynne już *Arachnologie* Nancy K. Miller. Studentki zwróciły wówczas uwagę, że tekst ten bywa odczytywany w sposób upraszczający, zorientowany na „poszukiwanie w tekście kobiety” oraz na metaforę tkania. Tym, co umyka w przytoczonej przez Miller historii Arachne, Ateny i Ariadny, jest w istocie zajmowana przez nie pozycja klasowa. Dowiadujemy się bowiem, że podczas gdy bogini Atena jest reprezentantką władzy boskiej, a Ariadna – księżniczką, to Arachne pozostaje ubogą dziewczyną z ludu. Przyjęcie tej optyki każe inaczej spojrzeć na tkane przez Arachnę i Atenę gobeliny. Zawody w sztuce przedstawienia są bowiem walką o konkretną wizję świata między przedstawicielką klasy rządzącej a reprezentantką klas podporządkowanych. Feminocentryczny protest Arachne ogniskuje się zatem nie wokół „kobiety” *en general*, lecz wokół kobiet zgwałconych, wywodzących się z nizin społecznych, doznających ucisku ze strony występnych niebian. Przedstawienie to spotka się, jak wiadomo, z radykalną reakcją Ateny, która zamieni Arachne w robotnicę, każąc jej pruć poza przedstawieniem.

Równie istotna, lecz rzadziej komentowana staje się tu różnica między samą Arachne a Ariadną, która w dekonstrukcjonistycznej (i – co paradoksalne – nie tylko męskocentrycznej, ale też burżuazyjnej) interpretacji Johna Hillisa Millera urasta do niezróżnicowanej figury Ariachne. Autorka *Arachnologii* pyta, czy aby na pewno „[...] nie ma żadnej znaczącej różnicy w tych dwóch historiach? Wykładając rzecz politycznie, jeśli nie potrafimy wypowiedzieć różnicy między tymi historiami, to jakie mamy szanse uchwycenia **materialnych różnic między kobietami** i wśród nich różnic kluczowych dla teorii feministycznej?” [podkr. K.S.]²⁶. Materialne różnice między kobietami odnoszą się w koncepcji Miller przede wszystkim do antagonizmów klasowych, które są dla feminizmu istotowe. Nadmierne skupienie na ahistorycznej kategorii

²⁵Anna Świrszczyńska, „10 minut z Anną Świrszczyńską”, *Dziennik Polski* 247 (1962): 3.

²⁶Nancy K. Miller, „Arachnologie: kobieta, tekst i krytyka”, tłum. Krystyna Kłosińska, Krzysztof Kłosiński, w: *Teorie literatury XX wieku. Antologia*, red. Anna. Burzyńska, Michał Paweł Markowski (Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 2006), 506.

płci staje się zatem jedną z funkcji maskowania i naturalizowania nierówności społecznych między kobietami.

Mechanizm ten próbowały uchwycić marksistowskie krytyczki literackie jeszcze w latach 70. i 80., jak na przykład wspomniana już wcześniej Cora Kaplan, wedle której najczęściej obserwowanym zjawiskiem w literaturze XIX wieku jest nakładanie się na siebie kategorii klasy i płci²⁷. Jej zdaniem nadmierne wyeksponowanie przez badaczki feministyczne kwestii płciowej, zwłaszcza w postaci różnicy społecznej między kobietami a mężczyznami, pozwala na wyzwanie innych form przemocy i nierówności społecznych. Sądzę, że właśnie taki los spotyka chłopkę i afrykańską kobietę z wierszy Świrszczyńskiej. Wyzbyta kontekstu historycznego kategoria płci przesłania złożoność zajmowanych przez nie pozycji i nie pozwala na opowiedzenie krzywd tych kobiet, kobiet-robotnic, które swojego głosu w historii zostały w brutalny sposób pozbawione.

Perspektywa badań feministycznych, która – moim zdaniem – pozwala na przekroczenie tych ograniczeń, skupia uwagę na społecznej reprodukcji. Dotyczy ona całej sfery relacji społecznych odpowiadających za wytwarzanie i podtrzymywanie życia, w jej zakres będą zatem wchodziły zarówno praca najemna, jak i nienajemna czy relacje instytucjonalne i nieinstytucjonalne, które zorganizowane są wedle społecznych hierarchii. Perspektywa ta pozwala nie tylko wykroczyć poza rozważania na temat chronologii i relacji między patriachatem a kapitalizmem, ale też przyjrzeć się mechanizmom i sposobom wytwarzania owych hierarchii i nierówności. Jak tłumaczy Susan Ferguson, aktualnie dominujący system kapitalistyczny nie został ukształtowany wyłącznie dzięki białym, dobrze wykarmionym, heteroseksualnym robotnikom płci męskiej; jego rozwój zależy w głównej mierze od tych form opresji i wyzysku, które dzielą i podporządkowują sobie ciała zgodnie z ich przynależnością płciową, rasową, etniczną, etc.²⁸. Ujęcie to wykracza poza metodę intersekcyjną, która integruje takie zmienne, jak płeć, klasa, rasa, seksualność, lecz często sprowadza je do statycznych kategorii tożsamościowych²⁹. W materialistycznej literackiej krytyce feministycznej chodziłoby o coś więcej: o zniuansowane uchwycenie relacji między różnicą płciową a klasą i rasą po to, by móc lepiej zrozumieć funkcjonowanie społecznych podziałów. Wymaga ona zatem prześledzenia złożonej relacji między analizą materialistyczną a kulturą³⁰.

²⁷Kaplan, 167.

²⁸Susan Ferguson, *Women and Work: Feminism, Labour and Social Reproduction* (London: Pluto Press, 2020), 115. Podobnie rzecz tę ujął wspomniany wcześniej Eagleton: „[c]zy naprawdę musimy przekonywać, że to, co się dzieje, kiedy «etnicznie marginalizowane» grupy na całym świecie występują przeciwko państwom zależnym od Zachodu, jest kwestią walki klas? Czy też w dalszym ciągu będziemy naiwnie wierzyć, że konflikt klasowy dotyczy wyłącznie stuprocentowo męskich górników z Yorkshire?”. Eagleton, 334.

²⁹Jeden z głównych zarzutów badaczek społecznej reprodukcji pod adresem feminizmu intersekcyjnego dotyczy tego, że perspektywa ta niejednokrotnie ogranicza się do zestawu tożsamościowych kategorii wyabstrahowanych z szerszego kontekstu historycznego i społecznego i nie jest w stanie wypracować analizy, która wyjaśniałaby, jakie są źródła owych form opresji w kapitalistycznym systemie socjoekonomicznym. Zdaniem badaczek ową nienazwaną siłą, która leży u podstaw wszystkich interakcji społecznych, jest relacja klasowa. Więcej na temat krytyki intersekcyjności por. Martha E. Gimenez, *Marx, Women and Capitalist Social Reproduction: Marxist Feminist Essays* (Chicago: Haymarket Books, 2020), 82–109.

³⁰O taką lekturę upominała się chociażby marksistowska krytyczka literacka Michèle Barrett. Por. Michèle Barrett, „Ideology and the Cultural Production of Gender”, w: *Social Change: Sex, Class and Race in Literature and Culture*, red. Judith Newton, Deborah Rosenfelt (New York and London: Methuen, 1985), 65–85.

Przyjrzyjmy się zatem dwóm wierszom Świrszczyńskiej, traktującym o wyczerpaniu pracy kobiet. Pierwszy z nich to *Pieśń kobiet o manioku*, otwierający *Czarne słowa*:

Od świtu do nocy
kobiety, my tłuczemy maniok na mąkę.

Nasze ręce tłuką maniok,
nasze brzuchy tłuką maniok,
nasze głowy tłuką maniok.

Nasze cienie tłuką maniok,
nasze duchy po śmierci tłuką maniok.

Dlaczego my, kobiety, nawet po śmierci musimy tłuc maniok na mąkę?
(*Pieśń kobiet o manioku*)³¹

a drugi to *Chłopka* – znany wiersz z tomu *Jestem baba*:

Dźwiga na plecach
dom, ogród, pole,
krowy, świnię, cielęta, dzieci.

Jej grzbiet dziwi się,
że nie pęknie.
Jej ręce dziwią się,
że nie odpadną.
Ona się nie dziwi.

Podpiera ją jak krwawy kij
umarła harowaczka
jej umarłej matki.
Prababkę
bili batem.

Ten bat
błyszczący nad nią w chmurze
zamiast słońca.

(*Chłopka*)³²

Jeśli przyjąć założenie badaczy i badaczek o stylizacyjnym charakterze tych wierszy, a także o dominującym w nich uniwersalnym wymiarze kobiecości, to tym, co znika z pola widzenia, jest istotowa różnica między czarną kobietą a polską chłopką. Wraz z nią rozmywa się różnicu-

³¹Anna Świrszczyńska, *Czarne słowa* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1967), 7.

³²Anna Świrszczyńska, *Jestem baba* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1975, wyd. 3), 9.

jąca je sytuacja społeczno-ekonomiczna, w którą uwikłane są takie rodzaje systemowej przemocy, jak rasizm i seksizm zorganizowane w warunkach kolonialnych i pańszczyźnianych³³.

Skoro bowiem przyjmujemy, że sytuacja polskiej chłopki i kobiet tłukących maniok jest identyczna, to z horyzontu naszych analiz znikają dwie istotne kwestie. Pierwszą z nich jest złożona trajektoria opresji płciowej i rasizmu – oba rodzaje przemocy przetrwały w formie zróżnicowanej aż do tej pory i wyłoniły się w wyniku kapitalistycznej akumulacji. Drugą kwestią, jaka znika pod naporem odhistorycznionej kategorii płci, będzie nie tylko mechanizm urasowienia ludów skolonizowanych czy przemocy patriarchalnej i wynikające z nich nierówności społeczne, ale nade wszystko fakt, że są one nieodłącznym elementem walk klasowych. Stawką tych walk, czy to feministycznych, czy antykolonialnych, jest bowiem odzyskanie kontroli nad procesem reprodukcji.

By uniknąć płaskiej analizy, skupionej wokół kategorii kobiecości, rozszerzeniu musi ulec również samo pojęcie klasy społecznej. W optyce przyjętej przez feminizm społecznej reprodukcji przestaje ono dotyczyć wyłącznie robotnika najemnego; obejmuje raczej wszystkie grupy wyzyskiwane, zaangażowane w całość reprodukcji społecznej, bez względu na to, czy wykonywana przez nie praca jest opłacona przez kapitał, czy nie³⁴. Współczesne społeczeństwa kapitalistyczne, jak pisze Fraser, wyłoniły się bowiem w toku trzech różnych form pracy: wyzyskiwanej, zawłaszczanej i udomowionej. Z tego względu każdą walkę, która odbywa się w ramach ruchów antykolonialnych i feministycznych, należy uznawać za przejaw walki klasowej.

Co w tym kontekście mówią nam wiersze *Pieśń kobiet o manioku* i *Chłopka*? Czy naprawdę nie istnieje żadna różnica między afrykańską kobietą a polską chłopką? Choć na pierwszy rzut oka wydaje się, że wykonują one tę samą morderczą, niekończącą się pracę, trwającą od świtu do nocy, to tym, co nie pozwala na utożsamienie ich pozycji społecznej, jest właśnie kwestia społecznej reprodukcji. Wiersz *Chłopka* opowiada o dewaluacji pracy reprodukcyjnej, jaką kobiety wiejskie wykonywały nie tylko w warunkach gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej, ale też w warunkach socjalizmu państwowego. Ten ostatni – mimo głoszonej przez partię równości płci – integrował minione formy przemocy i konserwował (zwłaszcza na wsi³⁵) patriarchalne stosunki społeczne w celu zwiększenia kontroli nad procesem reprodukcji³⁶. W ten sposób dewaluacja

³³Z tym, że ukazana przez Świrszczyńską sytuacja polskiej baby dotyczy czasów PRL-u, a więc życia społeczności wiejskiej w warunkach socjalizmu państwowego. Mimo zmiany stosunków ekonomicznych strach przed pańskim batem utrzymuje się w świadomości kolejnych pokoleń polskich chłopów po zniesieniu pańszczyzny. Taki stan rzeczy wyjaśnia Pierre Bourdieu w *Męskiej dominacji*, pisząc o mechanizmach działania przemocy symbolicznej. Wskazuje on, że pewne dyspozycje ciała do podległości mogą funkcjonować długo po zniknięciu społecznych warunków ich powstawania. Por. Pierre Bourdieu, *Męska dominacja*, tłum. Lucyna Kopciewicz (Warszawa: Oficyna Naukowa, 2004), 52.

³⁴Por. Tithi Bhattacharya, „How Not to Skip Class: Social Reproduction of Labor and the Global Working Class”, w: *Social Reproduction Theory: Remapping Class, Recentring Oppression*, red. Tithi Bhattacharya (London: Pluto Press, 2017), 89.

³⁵O sytuacji kobiet na polskiej wsi w okresie powojennym zob. Małgorzata Fidelis, „Równouprawnienie czy konserwatywna nowoczesność? Kobiety pracujące”, w: *Kobiety w Polsce 1945–1989. Nowoczesność, równouprawnienie, komunizm*, red. Katarzyna Stańczak-Wiślicz et al. (Kraków: Universitas, 2020), 138–140.

³⁶Dlatego też opisanych przez Świrszczyńską stosunków między płciami nie należy odnosić wyłącznie, jak sugeruje Kacper Pobłocki, do folwarczno-pańszczyźnianego patriarchy. Por. K. Pobłocki, *Chamstwo* (Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2021), 332. Autor *Chamstwa* – choć ma rację, dostrzegając w *Jestem baba* aktualizację pewnych form pańszczyźnianej przemocy – zdaje się całkowicie pomijać fakt, że rodzina monogamiczna w postaci, jaka przetrwała do tej pory i jaka została ukazana w *Jestem baba*, ukształtowała się w warunkach kapitalistycznego sposobu produkcji, a później rozciągnięta została na rodziny proletariackie. Świrszczyńska ostrze krytyki wymierza w głównej mierze w mieszczański model życia rodzinnego, który bazował na oddelegowaniu kobiet do sfery prywatnej i na całkowitej dewaluacji pracy reprodukcyjnej.

pracy kobiet umożliwiła przerzucanie kosztów kolejnych kryzysów na obywatelki, a także sprawne zarządzanie gniewem społecznym w warunkach gospodarki niedoboru. Ważnym czynnikiem w przesłanianiu klasowych nierówności i kształtowaniu wizji społeczeństwa bezklasowego był też odzyskiwany w PRL-u mit polski szlacheckiej. Z wizji tej zniknął nie tylko obraz polskiego chłopstwa; wraz z nim zatarła się dotąd nieopowiedziana historia krzywdy i przemocy, której szczególnym nośnikiem były właśnie upćciowione i urasowione ciała chłopek.

Z kolei w *Pieśni kobiet o manioku* ukazany został obraz niewolniczej pracy kobiet za życia, choć w sposób metaforyczny odbywa się ona nawet po śmierci. Ze skargi kobiet (tym bowiem jest tytułowa pieśń) wybija element charakteryzujący jedną z podstawowych cech kapitalistycznej nowoczesności, a mianowicie jej tendencję do uśmiercania pracy żywej, polegającą na przekształcaniu robotników w „zombie” w celu zawłaszczenia ich życiowej energii i podporządkowania interesom kapitału. Ciała afrykańskich niewolnic są tu nośnikami niezróżnicowanej energii, zredukowanej do czystej fizyczności. Obraz ten przeczy podziałowi pracy typowemu dla prastarych, opartych na agrarno-komunistycznych stosunkach w dziedzinie władania ziemią, gdzie życie gospodarcze planowane było wedle ścisłych zasad organizowania i stałych prawideł. Wszędzie tam, gdzie panował komunizm pierwotny, istniał bowiem ścisły podział pracy i określony sposób jej organizacji. Na fakt ten zwróciła uwagę Róża Luksemburg, pisząc: „[...] to, co wydaje się nam dziś systemem o cechach kultu, było już w zamierzczłych czasach zwykłym systemem zorganizowanej produkcji społecznej z daleko idącym podziałem pracy”³⁷. Dopiero w zetknięciu z cywilizacją europejską stosunki te ulegały załamaniu. Luksemburg podkreśla, że stawką wszystkich walk ludów skolonizowanych była zatem ochrona wspólnoty przed wyzyskiem kapitału europejskiego:

Wtargnięcie cywilizacji europejskiej było pod każdym względem fatalne dla pierwotnych stosunków społecznych. Europejczycy byli pierwszymi zdobywcami, którzy nie ograniczali się do podboju i wyzysku ekonomicznego tubylców, ale dążyli do opanowania środków produkcji przez wyrwanie z ich rąk ziemi. Kapitalizm europejski pozbawiał przez to społeczeństwo pierwotne jego bazy. Powstawały stosunki gorsze od wszelkiego ucisku i wyzysku, mianowicie całkowita anarchia oraz zjawisko specyficznie europejskie: niepewność egzystencji społecznej. Ludność podbita, oderwana od swoich środków produkcji, traktowana była przez kapitalizm europejski jako siła robocza jedynie i jeżeli było to dla celów kapitalistycznych przydatne, czyniono z niej niewolników, w przeciwnym zaś razie – tępiono³⁸.

Dlatego też uważam, że w *Czarnych słowach* nie mamy do czynienia z przedkolonialnymi formami organizacji społecznych. Świrszczyńska nie opisuje też ahistorycznych czy mitycznych ludów pierwotnych, lecz rysuje przed nami obraz katastrofy, o której mówi Luksemburg. Zetknięcie prastarych form komunizmu pierwotnego z cywilizacją europejską było w istocie zetknięciem systemów o ścisłej organizacji pracy z systemem o działaniu anarchicznym³⁹. Owa anarchia kapitalizmu w Europie polegała na przekształceniu społeczeństwa w wolnych producentów prywatnych z wymianą towarową. Jednakże w odniesieniu do ludów skolonizowanych nie chodziło o przekształcenie wspólnoty ziemi we własność prywatną tubylców, lecz o jej

³⁷Róża Luksemburg, *Wstęp do ekonomii politycznej* (Warszawa: Książka i Wiedza, 1959), 135.

³⁸Luksemburg, 213–214.

³⁹Luksemburg pisze, że w całości stosunków gospodarczych, gdzie panuje wolna konkurencja, brakuje wszelkiego planu i wszelkiej organizacji. Dlatego też dowodzi ona, że formą władzy kapitału nie jest despotyzm, lecz anarchia. Por. Luksemburg, 71.

grabież. Towarzyszyło temu przetasowanie tradycyjnych stosunków społecznych i przekształcenie rdzennej ludności w niewolników najemnych⁴⁰; w kobiety tłukące maniok.

Świrszczyńska różnicuje pozycję kobiety i doświadczany przez nią charakter opresji nie za pośrednictwem kategorii tożsamościowych, takich jak płeć czy – w przypadku *Czarnych słów* – rasa, ale za pomocą analizy stosunków pracy. W ten sposób poetka zwraca naszą uwagę na co najmniej trzy obszary walk: antykolonialny, antypatriarchalny i antykapitalistyczny. Obrazy zaharowanej chłopki i przekształconych w żywe trupy kobiet afrykańskich wskazują na konieczność zredefiniowania nie tylko różnicy płciowej, ale też całości stosunków społecznych, opartych na wyzysku ludzkiej pracy. To właśnie analiza warunków, w jakich odbywa się praca reprodukcyjna, pozwala na pełniejsze zrozumienie miejsca, jakie zajmują w hierarchiach społecznych podmioty upłciowione i urasowane. W tym kontekście dwa wiersze – *Chłopka* i *Pieśń kobiet o manioku* – bynajmniej nie przedstawiają tej samej sytuacji czy uniwersalnej historii opresji kobiet, lecz wskazują na zróżnicowaną pozycję kobiet w dwóch odrębnych systemach produkcji: kolonialnych i socjalizmu państwowego. W obydwu aktualizowane są stosunki patriarchalne w celu umocnienia kontroli nad społeczną reprodukcją.

Świrszczyńska – i na tym polega, moim zdaniem, wyjątkowość jej twórczości poetyckiej – ujmuje społeczeństwo jako całość, która jest zorganizowana wedle płciowych, rasowych i heteroseksistowskich podziałów, wytwarzających nierówności w obrębie klasy robotniczej. Dlatego zarówno skarga kobiety afrykańskiej, jak i polskiej chłopki będzie zawierać w sobie element wspólnego oporu przed dalszym wyzyskiem ich ciał i pracy. Wydaje się, że Świrszczyńska postrzega ów opór podporządkowanych – w latach 60. był to opór, jaki stawiały ruchy feministyczne, antykolonialne i robotnicze – jako niezbywalny element wspólnej walki klasowej. Jak pisze Tithi Bhattacharya, „każdy ruch społeczny i polityczny, «skłaniający się» w swoich dążeniach do uzyskania korzyści dla klasy robotniczej jako całości lub podważający władzę kapitału jako całości, musi być rozpatrywany w aspekcie walki klasowej”⁴¹. Wydaje się, że poetka doskonale rozumiała potrzebę wspierania ludów skolonizowanych w walce o zniesienie kajdan wyzysku i dostrzegała konieczność tworzenia sojuszy z tymi, którzy zostali pozbawieni udziału w tworzeniu historii. W tym sensie i tylko w tym wymiarze polską chłopkę i kobietę afrykańską łączy wspólny los.

Zakończenie

Świrszczyńska jest poetką łączącą marzenie o emancypacji kobiet z wizją sprawiedliwości społecznej. Wizja ta wykracza poza politykę tożsamości i zmierza w kierunku rozszerzonej solidarności, która wymaga od nas renegocjacji ram określających naszą wspólnotę. Wyłaniający się z jej twórczości projekt emancypacyjny łączy sferę ekonomii ze sferą kultury, sferę praktyki społecznej z dyskursywną. Dlatego towarzyszące jej poezji marzenie o lepszym świecie wiąże się ściśle z historią walk klasowych: antykolonialnych, antykapitalistycznych i antypatriarchalnych.

⁴⁰Por. Luksemburg, 239.

⁴¹Bhattacharya, 85–86.

W moim przekonaniu tak ważna w twórczości Świrszczyńskiej potrzeba rozszerzonej solidarności, za którą kryje się niewypowiedziane, lecz wyzierające z jej poezji marzenie o lepszym świecie – bez krzywd, wyzysku, cierpienia i niesprawiedliwych podziałów – jest przejawem nie tylko postawy etycznej poetki, ale przede wszystkim świadomości klasowej. Zainteresowanie poetki tematem walk antykolonialnych w epoce dekolonizacji nie wydaje się niczym dziwnym i zaskakującym. Wynika ono nie tylko z udziału krajów bloku wschodniego w procesie dekolonizacji, ale też z niezwyklej wrażliwości poetki na cierpienie mające swe źródła w utrwalaniu nierówności społecznych. Afrykańskie niewolnice, żebraczki, chłopki, ludzie chorzy, starzy, porzuceni, zamknięci w szpitalach psychiatrycznych – to ci, z którymi poetka solidaryzuje się w pierwszej kolejności. To również ci, którzy stają się sojusznikami w walce o lepszy świat.

Bibliografia

- Balbus, Stanisław. „Kobieta mówi o swoim życiu”. *Twórczość* 8 (1972): 108.
- Baranowska, Małgorzata. „Pod czarną gwiazdą”. *Twórczość* 6 (1986): 77.
- Barrett, Michèle. „Ideology and the Cultural Production of Gender”. W: *Social Change: Sex, Class and Race in Literature and Culture*, red. Judith Newton, Deborah Rosenfelt, 65–85. New York and London: Methuen, 1985.
- Bhattacharya, Tithi. „How Not to Skip Class: Social Reproduction of Labor and the Global Working Class”. W: *Social Reproduction Theory: Remapping Class, Recentring Oppression*, red. Tithi Bhattacharya, 68–93. London: Pluto Press, 2017.
- Bojda, Wioletta. „Kubistyczna Świrszczyńska”. *Opcje* 1-2 (1996): 18.
- – –. „Tajemnice monstualnego ciała”. *Kresy* 3-4 (1996): 77.
- Bourdieu, Pierre. *Męska dominacja*. Tłum. Lucyna Kopciewicz. Warszawa: Oficyna Wydawnicza, 2004.
- Dehnel, Jacek. „Trzecia Świrszczyńska”. *Dwutygodnik* 247 (2018). <https://www.dwutygodnik.com/artukul/8026-trzecia-swirszczynska.html?print=1>.
- Eagleton, Terry. „Postkolonializm i «postkolonializm»”. Tłum. Michalina Golinczak, Jakub Maciejczyk. *Nowa Krytyka* 26-27 (2011): 331–335.
- Ferguson, Susan. *Women and Work: Feminism, Labour and Social Reproduction*. London: Pluto Press, 2020.
- Fidelis, Małgorzata. „Równouprawnienie czy konserwatywna nowoczesność? Kobiety pracujące”. W: *Kobiety w Polsce 1945–1989. Nowoczesność, równouprawnienie, komunizm*, red. Katarzyna Stańczak-Wiślicz, Piotr Perkowski, Małgorzata Fidelis, Barbara Klich-Kluczevska, 103–164. Kraków: Universitas, 2020.
- Fraser, Nancy. „Feminizm w służbie kapitalizmu”. Tłum. Andrzej Dominiczak. *Le Monde Diplomatique* 11/93 (listopad 2013).
- Gimenez, Martha E. *Marx, Women and Capitalist Social Reproduction: Marxist Feminist Essays*. Chicago: Haymarket Books, 2020.
- Ingbrant, Renata. *From Her Point of View: Woman's Anti-World in the Poetry of Anna Świrszczyńska*. Stockholm: Stockholm University, 2007.
- Janion, Ewa. „Mit, obrzęd i duchowość Afryki w «Czarnych słowach» Anny Świrszczyńskiej”. W: *Boginie, bohaterki, syreny, pajęczycy. Polskie pisarki współczesne wobec mitów*, red. Alessandro Amenta, Krystyna Jaworska, 29–44. Warszawa: Wydawnictwo IBL, 2020.
- Kaplan, Cora. „Pandora's Box: Subjectivity, Class and Sexuality in Socialist Feminist Criticism”. W: *Sea Changes: Culture and Feminism*, 147–176. London: Verso, 1986.

- Kłosińska, Krystyna. „Feministyczna krytyka literacka wobec pisania kobiet i jej pułapki”. *Fa-Art* 3 (2012): 3–13.
- Luksemburg, Róża. *Wstęp do ekonomii politycznej*. Warszawa: Książka i Wiedza, 1959.
- Majewska, Ewa. „«Solidarność» i solidarność w perspektywie feministycznej. Od post-mieszczkańskiej sfery publicznej do solidarności globalnej”. *Etyka* 48 (2014), 43–57.
- Miller, Nancy K. „Archnologie: kobieta, tekst i krytyka”, tłum. Krystyna Kłosińska, Krzysztof Kłosiński. W: *Teorie literatury XX wieku. Antologia*, red. Anna Burzyńska, Michał Paweł Markowski, 487–513. Kraków: Wydawnictwo „Znak”, 2006.
- Mitzner, Piotr. „Maska afrykańska”. W: *Nienasycenie. Wiersze*, wstęp i oprac. Eliza Kącka, 79–83. Kraków: Universitas, 2021.
- Pobłocki, Kacper. *Chamstwo*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2021.
- Próchnicki, Włodzimierz. „Wejść w siebie. O poezji Anny Świrszczyńskiej”. *Życie Literackie* 10 (1986): 9.
- Stapkiewicz, Agnieszka. *Ciało, kobiecość i śmiech w poezji Anny Świrszczyńskiej*. Kraków: Universitas, 2014.
- Stawowy, Renata. „*Gdzie jestem ja sama*”. O poezji Anny Świrszczyńskiej. Kraków: Universitas, 2004.
- Szopa, Katarzyna. „Poetka rewolucji. Anna Świrszczyńska i socjalistyczny projekt równości kobiet”. *Śląskie Studia Polonistyczne* 2 (2018): 59–79.
- – –. „Roses or Bread? Anti-Communist Narration in Feminist Readings of Anna Świrszczyńska’s Poetry”. *Praktyka Teoretyczna* 1 (2019): 72–92.
- – –. „Babski przełom. Konstelacja tomu «Jestem baba» Anny Świrszczyńskiej”. W: *Konstelacje krytyczne. T. 1: Teorie i praktyki*, red. Dorota Kozicka, Monika Świerkosz, Katarzyna Trzeciak, 179–204. Kraków: Universitas, 2020.
- Świrszczyńska, Anna. *Czarne słowa*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1967.
- – –. „10 minut z Anną Świrszczyńską”. *Dziennik Polski* 247 (1962): 3.
- – –. „Izba tortur, czyli moja teoria poezji”. *Kultura* 8 (1973): 3.
- – –. *Jestem baba*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1975, wyd. 3.
- Wielgosz, Przemysław. *Gra w rasy. Jak kapitalizm dzieli, by rządzić*. Kraków: Karakter, 2021.

SŁOWA KLUCZOWE:

Anna Świrszczyńska

KRYTYKA FEMINISTYCZNA

ABSTRAKT:

Niniejszy artykuł poświęcony jest wybranym strategiom lekturowym twórczości poetyckiej Anny Świrszczyńskiej na przykładzie *Czarnych słów* (1967), książki, która w moim odczytaniu przedstawia nierozzerwalny splot trzech społecznych uwarunkowań: płci, rasy i klasy. Dominująca w odczytaniu jej poezji ahistoryczna kategoria płci jest tym, co maskuje ów złożony obraz stosunków społecznych, jaki wyłania się z twórczości poetki. Przyjmując założenia feministycznych teorii społecznej reprodukcji, wskazuję, że sytuacja bohaterek *Czarnych słów* nie tylko różni się od tej ukazanej w *Jestem baba*, ale odsłania też przed nami etyczny projekt Świrszczyńskiej, który określam mianem solidarności rozszerzonej.

poezja kobiet

SPOŁECZNA REPRODUKCJA

feminizm marksistowski

NOTA O AUTORCE:

Katarzyna Szopa – literaturoznawczyni, pracuje na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, wykładowczyni na Gender Studies IBL PAN. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół współczesnych teorii i filozofii feministycznych. Autorka monografii *Poetyka rozkwitania. Różnica płciowa w filozofii Luce Irigaray* (Lupa Obscura, Wydawnictwo IBL, 2018), a także licznych tekstów i artykułów naukowych poświęconych między innymi filozofii Luce Irigaray, współczesnej poezji kobiet i krytyki feministycznej. Współredagowała książki zbiorowe: *Dyskursy gościnności. Etyka współbycia w perspektywie późnej nowoczesności* (Wydawnictwo IBL, 2018), a także *Płeć awangardy* (Wydawnictwo UŚ, 2019). Od 2014 roku współpracuje z prof. Luce Irigaray oraz prowadzi stronę internetową filozofki: workingwithluceirigaray.com. Teksty Luce Irigaray tłumaczyła na język polski. Publikowała między innymi na łamach „Pamiętnika Literackiego”, „Tekstów Drugich”, „Praktyki Teoretycznej”, „Wielogłosu” i „Znaku”. Członkini redakcji „Praktyki Teoretycznej” i „Śląskich Studiów Polonistycznych”.